Nr. 7 Rzeszów, w kwietniu 1910. Rok II.

DĄŻNOŚĆ

CENTRALNY ORGAN ZAWODOWY PROWIZORYCZNYCH SŁUG PAŃSTWOWYCH WSZELKIEJ KATEGORYI W GALICYI I BUKOWINIE.

Wychodzi we Wiednlu 1. każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „Dążność“ — Rzeszów.

Prenumerata wynosi z przesyłką kwartalnie 50 hal., półrocznie Kor. 1·—, rocznie Kor. 2·—. Pojedynczy numer kosztuje 16 halerzy.

Redakcya rękopisów nie zwraca, listów bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje. — Listy reklamacyjne otwarte, nie podlegają opłacie pocztowej. — Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracya. — Ogłoszenia po 20 hal. za wiersz jednoszpaltowy petitu.

Wiadomosci redakcyjne.

Podajemy do wiadomosci szanow. Kolegom, że złączyliśmy się ze stowarzyszeniem prowizorycznej służby państwowej we Wiedniu i gazeta nasza odtąd we Wiedniu, lecz naturalnie w polskim języku wydawana będzie.

Michał Rzucidło
odpowiedzialny redaktor.

Kołedzy!

Pamątajcie o sile organizacyi!

Zawiązujcie w każdej miejscowosci grupę miejscową!

Rozszerzajcie „Dążność“ jednajcie członków dla naszej organizacyi, gdyż w jednosci siła i potęga!

Nie rozsypujcie się po innych wam niezyczliwych stowarzyszeniach!

Nasza deputacya w Wiedniu.

W porozumieniu ze stowarzyszeniem prowizorycznej służby państwowej we Wiedniu postanowił nasz związek prowizorycznej służby państwowej i posłańców sądowych dla Galicyi i Bukowiny w Rzeszowie wysłać deputacyę do panów ministrów i do parlamentu by w miarodajnych sferach przedstawić nasze położenie i krzywdę jaka nam się od lat wielu dzieje i domagać się energicznie poprawy losu i umożliwienia stabilizacyi. — Powiadomieni przez Wiedeńskie stowarzyszenie bratnie, z którym obecnie w scisłym pozostajemy związku, że pora odpowiednia do działania nadeszła, wysłaliśmy 28. lutego b. r. dwóch delegatów, ato wmyśl uchwały wydziału — kolegów prezesa Antoniego Kloca z Rzeszowa i kolegę przewodniczącego grupy, Michała Zielinskiego z Jarosławia, by wspólnie z delegatami stowarzyszenia Wiedeńskiego podjęli się żmudnej pracy dla dobra ogólu stanu naszego.

Wiadomo, że siedząc z założonymi rękami i czekając na łaskę opatrznosci nigdy niedoczekamy się poprawy bytu naszego, wiadomo również, że na nic się nieprzyda zdawać się na opiekę obcych stowarzyszeń, które nas zawsze obiecankami zbywały a zastępując własne interesa, nasze zaniedbywały — Syty nieznа dolegliwosci głodnego i niezechce nigdy z całą energią zająć się losem jego. — Z tego założenia wychodząc, stworzyliśmy własny związek dla służby pomocniczej, która we własnym zakresie i o własnych siłach podjęła staranie o wywalczenie lepszego bytu a jeżeli znajdzie poparcie i uznanie wszystkich kolegów, da Bóg do pomyslnego doprowadzi rezultatu. — Przybywszy 1-go marca do Wiednia brali delegaci nasi udział w posiedzeniu wydziału tamtejszego stowarzyszenia skonstatowali zupełną zgodność zapatrywań i zainaugurowali łączność obu korporacyi w ten sposób, że wewspólnych sprawach dotyczących ogółu, zawsze w porozumieniu i łącznie postępować będą. — 2-go marca udała się deputacya z 5-ciu członków (3 wiedeńskich i dwóch galicyjskich) do parlamentu, gdzie znalezli sposobność porozumienia się, z posłami wybitniejszemi wszelkich partyi i narodowości. — Przyjęcie jakiego doznali ze strony posłów dodało im wiele otuchy, okazało się, że większość posłów o postulatach naszych jest już poczęsci poinformowana, że uznają słuszność żądań naszych i oburzeni byli wiadomoscią, że istnieją w Galicyi słudzy państwowi, którzy za wynagrodzeniem 40 lub 50 koron miesięcznie, ciężką i odpowiedzialną służbę pełnić muszą. — Skonstatować tu jednak musimy z przykroscią, że największe zainteresowanie losem naszym znalezlismy u posłow niemieckich i czeskich, podczas gdy „nasi“ panowie nas frazesami zbyć raczyli. Posłowie Kuntschak i Markhel poprowadzili osobiscie deputacyę naszę do ministra skarbu Bilińskiego, który wysłuchawszy żadań naszych, oswiadczył, że znany mu jest stan rzeczy i uważa za swój obowiązek byt nasz oile możnosci poprawić.

jednak dotychczas stala nam głównie ustawa o certyfikatystach na przeszkodzie. — Oswiadczył dalej, że w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej spodziewa się wkrótce uzyskać kilkaset posad stałych dla slug prowizorycznych, a równoczesnie rozporządzi odnośne dochodzenia by skonstatować, czy nie będzie możliwém tymczasowo ze względu na drożyznę ogólną wprowadzić skromne podwyższenie płacy slug prowizorycznych. Wkoncu zapewnił nas, ze staraniem jego usilnym będzie zadowolić nas i nędzy naszej ulżyć.

Deputacya udała się z tamtąd do prezydenta ministrów barona Bienertha, który równie przychylnie wysluchał naszych postulatów, przyrzekł poparcie ze swej strony w radzie ministrów i poradził nam w kwestyi poslanców sądowych udać się jeszcze do ministra sprawiedliwosci.

W wymownych słowach przedstawił delegat wiedeńskiego stowarzyszenia kolega Ulanowski mędzę poslanców sądowych w Galicyi ministrowi sprawiedliwosci D-rowi Hohenburgerowi. Excellencya był zdziwiony tym co usłyszał i oswiadczył, że nieznał zupełnie tej kategoryi służby państwowej, która tylko się w Galicyi znachodzi. — Polecił by mu dokladnie zdano sprawę jakie czynności spelniają ci funkcyonaryusze, ile pobierają płacy i ilu ich jest, poczem oswiadczył, że staraniem jego będzie los tych białych murzynów w możliwie najkrótszym czasie poprawić.

Jak wybitne znaczenie miała obecna deputacya w parlamencie, okazuje się z rezultatu który objawił się już w dwa dni pozniej w zainteresowaniu się posłow sprawą naszą mianowicie w mowie jaką miał w parlamencie poseł Kuntschak. — Mowę tę i wniosek podajemy obszernie w osobym artykule niniejszej gazetki.

Budzet państwowy na rok 1910 i prowizoryczna służba państw.

Organ Wiedeńskiego stow. prowizorycznej służby państwowej padaje treść mowy wypowiedzianej w parlamencie 4-go marca b. r. przez posła Kuntschaka pod wpływem deputacyi, która posłom przedstawila dążenia nasze, przyczem nadmienia gazeta ta, że zapatrywanie posła Kuntschaka, jakoby posady nasze z chwilą kiedy zostają zamienione na posady stałe, musiały być w drodze konkursowej rozpisane nie jest słuszne. — Posady slug prowizorycznych jako takie nie są faktycznie posadami prowizorycznemi, gdyż z chwilą kiedy jeden z prowizorycznych slug ustąpi zostaje natychmiast miejsce jego nowym prowizorycznym sługą obsadzone, przeto nie posady są prowizoryczne tylko indywidua którzy posady te zajmują są dla wysokiego rzędu istotami prowizorycznemi względnie tylko istotami pomocniczemi.

Jeżeli więc w rzeczywistości taki prowizoryczny sluga państwowy posiada na tyle sił i zdrowia, że pomimo królewskiej płacy przy której snadnie na niestrawność zachorować może, pomimo uprzejmosci ze strony przelożonych, któży nie jednokrotnie starają się oto by wzmocnić organizm jego odpowiednym treningiem i cwiczeniami gimnastycznemi, jeżeli powiadam, pomimo tego dożyje istota taka czterdziestu lat służby, to może z dumą o sobie powiedzieć, że przez lat czterdziesci zajmował **prowizorycznie** stałą posadę. — Kto jest dokladnie wtajemniczony w arkana prowizoryów austryjackich ten będzie sobie naprózno głowę łamal i w koncu przecież nie pojmie, dlaczego stale posady slug, które od lat dziesiątek istnieją — prowizorycznemi posadami w języku urzędowym się zwą i niezostają zamienione na posady stałe. — Z wywodów mowy posla Kuntschaka widzimy, że i on nieodkrył tej tajemnicy jaka na przeszkodzie stoi by prowizoryczne posady slug zamienić na stałe.

Mowę posła tego podajemy w doslownym brzmieniu:

Wysoki parlamencie! Ponieważ nie mam zawieru w debacie specyalnej do budzetu głosu zabierać, pozwólcie Panowie, że poruszę teraz kwestyę, która właściwie dopiero w czasie debaty specyalnej poruszoną być powinna — Chciałbym mianowcie zwrócić uwagę wysokiego parlamentu i rządu na kategoryę funkcyonaryuszy państwowych, która dotychczas w całym tego słowa znaczeniu jako kopciuszek rządowy uważaną była — kategoryą tą są pomocniczy słudzy państwowi.

W roku 1908 przeprowadzono wprawdzie regulacyę poborów służbowych rozmaitych kategoryi funkcionaryuszy rządowych kosztem 23 milionow koron, jednak prowizoryczni słudzy, którzy słusznie za najbiedniejszych ze wszystkich funkcionaryuszy uznani być muszę nie otrzymali wtedy nic. Zewzględu na sługi prowizoryczne systemnizowano wprawdzie wtedy kilkaset nowych posad — posady te zostały jednak obsadzone certyfikatystami, a wskutek tego budzono tylko nadzieje w sercach prowizorycznych slug, które się niezisciły. Płaca tych slug prowizorycznych we Wiedniu wynosi 3 kor. dziennie i wzrasta po 25 letniej słuźbie do 4 koron. — W Galicyi jest pierwsza placa 40 kor., a najwyższa płaca 60 kor. miesięcznie. Jasne jest i niepotrzebuje wywód mój żadnego komentarza, że z taką placą żaden człowie wyżyć nie może i że dla tych ludzi koniecznie coś stać się musi. Jeszcze smutniej przedstawia się sprawa jeżeli się uwzględni zaopatrzenie tych ludzi na wypadek niezdolnosci do pracy lub zaopatrzenie rodziny ich na wypadek smierci.

W tym kierunku kompletnie nic nie zrobiono dotychczas, nawet nie ustanowiono, że ludzie ci mają prawo do poboru jakiegoś daru zlaski. — Jeżeli więc

sługa taki stanie się nie zdobnym do pracy lub, jeżeli umrze, to rodzina jego narazona jest na największą nędzę.

Kilkakrotnie już poruszono sprawę tę tu w parlamencie lecz zawsze słyszano jednę tylko odpowiedz, że ustawa o certyfikatistach stoi na przeszkodzie i wszelkie akcye dla sług prowizorycznych paraliżuje. — Niechcę dzisiaj tej kwestyi poruszać, że sprawa ustawy o certyfikatystach w krótkim czasie będzie musiala podlegnąc gruntownej rewizyi i zmianie, gdyż jak kwestya obcenie stoi, mamy widoki, że wkrótce wojskowość zwlaszcza, przy zaprowadżeniu dwuletniej służby jeszcze ostrzej przestrzegać będzie by każda stala posada przez certyfikatystę obsadzaną zostala i gdybyśmy ustawę tę wtym brzmieniu nadal pozostawili — mogliby wszyscy prowizoryczni słudzy dziś już wszelką nadzieję pogrzebać,. że kiedyś jaką kolwiek stałą posadę otrzymają. — Możliwem byłoby narazie jednak przynajmniej to — czemu spewnoscią ustawa o certyfikatystach w drodze nie stoi — by sługom prowizorycznym byt umożliwić i przynajmniej ich dochody względnie płace podwyższyć — a jeżeli narazie niemożemy im dać zabezpieczenia na starość w formie pensyi, to dajmy im zabezpieczenie w formie prowizyi. Dopóki przeto nie możemy z powodu przeszkody, jaką stanowi ustawa o certyfikatystach dać sługom prowizorycznym stabilizacyi i pensyi na starość — wnoszę byśmy tej kategoryi funkcyonaryuszy państwowych podwyzszyli ich placę i zabezpieczyli im prowizyę na wypadek niezdolnosci do pracy lub na starość. — (Poseł Tomola woła: dlanich musimy stabilizacyę przeprowadzić). — Posel Kuntschak: Ze stabilizając jest sprawa taka: każda posada stalego slugi musi być rozpisana, a na taką posadę ma w pierwszej linii prawo certyfikatysta — jeżeli byśmy dziś mając w Austryi 5000 slug pomocniczych kreowali 5000 posad stałych, to posady te zostaną obsadzone przez certyfikatystów, a prowizoryczni sludzy zostaną pomimo tego nadzal prowizorycznymi. (Posel Tomola: możeby zaprowadzić awans czasowy wten sposób, że po pewnym przeciągu czasu musi każdy prowizoryczny sługa osiągnąc stałą posadę.) — Posel Kuntschak: I to jest niemożliwe, gdyż wtej chwili kiedy systemnizuje się nową posadę stalą, już czeka na nią certifikatysta który ją otrzymać musi, a wladza wojskowa uważa bardzo nato by ustawę tę pilnie przestrzegano.

14. kwietnia zgromadzi się ponownie rada państwa po feryach swiątecznych spodziewać się przeto należy, że sprawa poruszona przez posła Kuntschaka przy najblizszej sposobnosci obszerniej obradowaną będzie, jeżeli rząd niezapobiegnie dalszej debacie tymczasowym rozporządzeniem regulującym nasze pobory służbowe.

Kronika związkowa.

Od delegatów naszych we Wiedniu zażądali pp. Posłowie, by organizacya nasza przedłożyła im w jak najkrótszym czasie dokładny wykaz (Imię i nazwisko, lata służby, charakter) wszystkich prowizorycznych slug państwowych w Galicyi i Bukowinie, posłańców sądowych, prowizorycznych dozorcy więrni etc. — Wzywamy przeto wszystkich kolegów, by w pojedynczych miejscowosciach spisy takie urządzili i je w jak najkrotszym czasie na ręce naszego sekretarza Stefana Smerteniuka w Rzeszowie lub do Administracyi „Dążności“ w Rzeszowie nadesłali. Rownoczesnie upraszamy zwłasza tych kolegów, którzy dotychczas do zwązku naszego nienależą, by na pokrycie kosztów deputacyi do Wiednia i na koszta redakcyi gazety przyłączyli się choćby drobnym datkiem do wspólnego dzieła z którego owoców korzystać mają. Pierwszy Numer tej we Wiedniu wychodzącej gazety wyselamy niejako „na okaz“ do wszystkich miejscowosci Galicyi i Bukowiny wzywając każdego kolegę do przystąpienia jako członek do związku. — Po nadesłaniu wpisowego 1 kor. otrzyma nowy członek nadal co miesiąca gazetę.

Wydzial związku wzywa grupy swoje do regularnego uiszczania wkladek, gdyż przy rewizyi książek skonstatowano, że przeważna część zalega z wkładkami. — Na razie niewymieniamy grup tych prosimy jednak w jak najkrótszym czasie restancye wyrównać, gdyż bylibysmy zmuszeni w następnym numerze grupy te imiennie wyliczyć.

Równocześnie z deputacyą do Wiednia wyslaliśmy także petycye do Prezydyów c. k. Sądow krajowych wyższych które tu poniżej doslownie podajemy.

Wysokie c. k. Prezydyum!

Towarzystwo prowizorycznej służby Państwowej i posłańców sądowych Galicyi i Bukowiny w imieniu tychże ostatnich niżej podpisanych uprasza: Wysokie Prezydya obu Sądów Krajowych Wyższych jako najwyższe instancye sprawiedliwości, by raczyły łaskawie wglądnąć w to straszne położenie posłańców sądowóch i bez zwłoki pospieszyły im z pomocą, lub wyjednały takową w c. k. Ministerstwie sprawiedliwości, gdyż w skutek obecnie tak strasznej drożyzny, w zaden sposób z płacy otrzymywanej obecnie wyżyć, i ani siebie ani niewinnej rodziny utrzymać nie podobna.

W pokorze podpisani popierają niniejszą prośbę następująco:

Z powodu tak bajecznie małego i nierównego wynagrodzenia (jak w Ulanowie od 46 kor. do 52 kor.) w Rzeszowie od 55 kor. do 60 kor. miesięcznie popadliśmy w długi chodzimy obdarci niemając za co sprawić ani ciepłej odzieży ani obuwia, a cóż mówić o wiktuałach które tak strasznie drogie.

Obciążeni a nawet przeciążeni jesteśmy pracą przy doręczaniach pism sądowych dniami i nocami a nawet i w niedziele odpoczynku nie mamy po błocie i wodzie o chłodzie i głodzie nie podobni do ludzi a raczej do szkieletów gdyż agenda sądowa w obecnych czasach się wzmaga a nas nie powiększają i na porządku dziennym u nas to się dzieje, że chodząc po wsiach-zmuszenie jesteśmy prosić o miłosierdze by nas przenocowano i udzielono parę ciepłych ziemniaków, by utrzymać się przy życiu. Robotnikowi dziennemu które nie umie ani czytać ani pisać lepiej się powodzi jak posłańcem sądowym, bo ten ma większe wynagrodzenie dzienne i pracuje tylko od godź. 6 rano do 6 wieczorem i w spokoju powraca do domu rodzinnego i zje łyżkę ciepłej strawy spokojnie spi i nie jest za nic odpowiedzialny. A posłaniec sądowy nie dość, że pracuje podwójnie to jeszcze jest odpowiedzialny za wszystke co w zakres jego służby wchodzi. Więc tak wyniszczony, wyponiewierany posłaniec sąd. wcześniej z tego swiata zchodzi i niewinną rodzinę bez zaopatrzenia na łaskę losu zostawia.

Więc w tak nądznym położeniu będąc i z nikąd żadnej nadzieji nie mając jako prawdziwi nędzarze udajemy się w pokorze podpisani do Wysokich c. k. Prezydyów z prośbą o łaskawe uwzględnienie naszej uniżonej prośby i polecenie pp. Przełożonym i Naczelnikom c. k. sądów obwodowych i powiatowych o wyrównanie i podwyższenie płac posłańcom sądowym do minimum płacy zanim się doczekamy lepszej doli.

Towarzystwo prowizorycznej służby państwowej i posłańców sądowych dla Galicyi i Bukowiny w Rzeszowie.

Wykaz grup i miejscowości która uiściły wkładki do końca roku 1909 i za I kwartał 1910.

Bircza Gr. XI: Zapłacono do końca 1909 r. i za I kwartał 1910.
Brzostek: Zapłacono do końca 1909 r. i za I kw. 1910.
Brzozów: tylko jeden członek zapłacił aż do lipca 1910.
Burzsztyn Gr. IV: Zapłacono do końca roku 1909.
Baligród: Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń i Luty 1910.
Busk Gr. VII: Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń i Luty 1910.
Czortków Gr. X: prucz dwóch czł. Zapł. do końca 1909 r. i za 1 kw. 1910.
Dąbrowa: tylko ze starostwa 2 czł. Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń 1910.
Dubiecko: Zapł. do końca 1909 r. i 1 kor. na petycyę.
Dobczyce: Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń 1910.
Delatyn XII: Zapł. do końca września 1909 r. a jeden nowy członek za styczeń 1910.
Dobczyce: Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń 1910.
Gorlice Gr. V: Zapłacone do końca 1909 r.
Grybów: Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń 1910.
Jarosław: Zapł. do końca 1909 roku.
Jordanów: Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń 1910.
Jaworów sąd.: Zapł. do końca 1909 r. i do końca Lutego 1910.
Kulików: Zapł. do końca 1909 r. i za I kwartał 1910.
Liszki: Zapł. do końca 1909 r. i za I kwartał 1910.
Monasterzyska: Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń 1910.
Potok Złoty: Zapł. do końca 1909 r. i za I kwartał 1910.
Trembowla Gr. VIII: Zapł. do końca 1909 r. i za Styczeń i Luty 1910.
Tłuste: Zapł. do końca 1909 i do końca maja 1910.
Zborów Gr. 1: Zapł. do końca 1909 r. i za I kwartał 1910.

W następujących miejscoworciach istnieją także grupy naszego stowarzyszenia:

1 Zborów,	przewodniczący:	Garliński Maryan posł. sąd.
2 Kosów,	„	Karol Lewicki prow. woźny c. k. Starostw.
3 Jarosław,	„	Michał Zieliński posł. sąd.
4 Glinia,	„	Sikorski prow. woźny sąd.
5 Gorlice,	„	Józef Latasiewicz prow. woźny sąd.
6 Myślenice,	„	Stanisław Kurowski, posł. sąd.
7 Busk,	„	Jan Czeczel, posł. sąd.
8 Trembowla	„	Wojciech Zarzycki, posł. sąd.
9 Bursztyn,	„	August Wojciechów, prow. woźny.
10 Czortków,	„	Cyryl Dorożyński posł. sąd.
11 Bircza,	„	Jan Nowicki prow. woźny Dyr. Skarb.
12 Delatyn,	„	Józef Gamia posł. sąd.
13	„	Szczepan Geraszynski prow. woźny.

Wiedeńskie stowarzyszenie prowisorycznej służby panstwowej posiada następujące grupy:

w Suczawie,	przewodniczący	Alois Slawitsch
w Triencie,	„	Giuseppe Antoniutti
w Wadowicach,	„	Jakób Bastlik
w Insbruku,	„	Karl Muller.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Michał Rzucidło. Drukarnia Mechitarzystów we Wiedniu.